

Prośba

[Comedy] [Celestia] [Luna]

– Siostrzyczko złociutka – Celestia uśmiechnęła się i zamrugła słodko. Luna odwróciła głowę i zamknęła oczy. Niestety, jedzenie w takiej pozycji było zbyt niewygodne i Pani Nocy wróciła do poprzedniej pozycji.

– Luna, proszę – Celestia nie ustępowała, dla spotęgowania efektu robiąc najśłodsza minę, jaką tylko mogła.

Luna zaczerwieniła się na mordce, z trudem zachowując spokój. Zaczynało się robić niebezpiecznie, niewiele istot na tym świecie było w stanie oprzeć się uroczej potędze Celestii.

– Za każdym razem to samo! – warknęła Luna, wkładając w głos nieco za dużo siły i prawie przez to krzycząc.

Celestia westchnęła żałośnie. Bardzo żałośnie. Tak bardzo, że aż stojące na stole kwiaty zwiędły.

– Ale wiesz, że służba może....

– Takiego już nie dostanę! – wybuchnęła Celestia i rozplakała się.

Luna westchnęła głośno. Podniosła talerzyk z kawałkiem księżycowca i postawiła przed Celestią.

– Dla... mnie... – wyjąkała Celestia. Luna kiwnęła głową.

– Dziękuję, Luna! – krzyknęła Pani Dnia i najpierw rzuciła się na Lunie na szyję, a następnie dopadła deseru.

Granatowa alicornka skinęła na służącą i poprosiła o kolejny, większy kawałek. Pomarańczowa jednorożka skłoniła się lekko i ruszyła do pałacowej kuchni. Po chwili przed Luną leżał kawałek bardzo apetycznego ciastka.

Celestia skończyła wylizywać talerz. Odstawiła go na stolik i spojrzała na siostrę. A raczej na to, co leżało przed nią.

– Siostrzyczko złociutka – Celestia uśmiechnęła się i zamrugła słodko. Luna odwróciła głowę i zamknęła oczy. To można było ciągnąć w nieskończoność...